CZWARTEK dnia 8. Kwietnia 1819. (Nro 155.)

Gazeta Codzienna Narodowa i Obca.

Prenumerata w Warszawie kosztuje na Kwartał Zł: 10. po Województwach z Pocztą na Kwartał Zł: 13

WIADOMOŚCI HANDLOWE

CENA PRODUKTÓW:

	WARSZAWA. korzec Warszawski. Złp:	KRAKÓW. Korzec Krakowski.	GDAŃSK. Łaszt 56 Szefli i pół, Szefel 14 garcy	ELBLĄG. Łaszt	BERLIN Szefel
Pszenica.	od 32 do 33.	od 18 do 24	od 1336 do 1380.	1140 — 1300.	20 i pół
Żyto.	od 17 do 18.	10. 12	od 730 do 750.	620 — 640.	16. g: 8.
Jęczmień.	od 12 do 13.	8. 10	od 610 do 630.	560 — 620.	14. g: 22.
Owies.	od 9 do 10	5. 6	od 420 do 430.	340 — 360.	9
Groch.	od 10 do 12	8. 11	od 820 do 850.	600 — 620	24.
Jagły	— „ — „	28. 38	— „ — „	—	—
Miód kam 32 fu:	Zł: 26 do 42.	—	—	—	—
Wosk	- „ „ 76.	—	—	—	—
Łój.	od 30 do 31.	—	—	—	—
Potaż	„ 14 do 16.	—	—	—	—
Wełna. kam:	84 do 50.	—	od 54 do 72.	—	—

Cena Towarów w Warszawie.

Kawa kamień 24 fun:	Zł. 84.
Cukier dto „ dto	Zł: 49.
Porter beczka „	Zł: 350.
Śledzie Hollend: beczka	Zł: 250.
Rum Oxeft	Zło: 1020.

Cena żelaza.

Żelazo sztabowe	Cetnar.	128. f.	Zł. 34. do 38
Blacha żelazna	Cetnar.	160. f.	--- 84. -- 89
pobielana	Sk.	225. Tafel.	--- 144. -- 168.

Kurs Monet w Warszawie:

	przedają	kupują
MONETY. Dukat holl. nowy	Zł. 19. gr 9.	19. gr 8.
Stary ważny.	--- 19. gr. 6.	19. gr. 5.
Frydryksdory.	--- 33. gr. 22.	
Assygn. Ross.	--- 181. --	181. --
Ruble srebrne.	--- 103. 1/3	102.

Kurs Wexlów w Warszawie.

	przedają	kupują
Amsterdam 2 M. -	141 3/4	141 1/2
Augsburg 2 M. -	98.	
Berlin 2 M. -	100. 1/4.	100.
Vista	100 3/4.	
Gdańsk	---	
Vista - 100.	---	
Hamburg 2 M. -	151 1/4	151. 3/4
Lipsk 2 M. WZ:	103. 1/2	
Vista -	---	
Londyn 3 M. 6. tal.	9. srg.	
Vista		
Paryż 2 M. -	81. 1/2.	80.
Wiedeń 2 M. -	105	
Vista -	105 1/2	
Wrocław	101.	
Vista -	100. 1/2	

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

FRANCJA.

z Paryża dnia 20 Marca.

Dziennik handlowy Paryski, donosi pod dniem 14. b. m. o pochowaniu zwłok zmarłego Regnault de Saint Jean d'Angely, jak następuje:

Mąż znakomity, co umiał zjednać sobie mnóstwo przyjaciół gdy był w znaczeniu i potędze; który w nieszczęściu nie szczupłą liczbę zachować ich potrafił; który wreszcie i po śmierci znalazł ich wielu, odebrał poranku dzisiejszego ostatnią posługę od tych, co umieli wielbić wysokie przymioty jego, tudzież od małej liczby tych, których będąc w szczęściu zobowiązał dla siebie. — Regnault de Saint Jean d'Angely, który po długiem wygnaniu tej tylko smutnej doznał pociechy, iż umrzeć do ojczyzny powrócił, dziś z rana pochowanym został. Liczne zgromadzenie nieproszonych osób, towarzyszyło zwłokom jego na cmentarz. Uważano między innemi PP. Délambre i Jouy dwóch dawnych przyjaciół i towarzyszów zmarłego, w ubiorze Akademickim. Mało znajdowało się pojazdów. — Przed złożeniem do grobu, zwłok sławnego męża, Pan Jouy, miał przemowę następującą:

„Mć Panowie! Zwróćmy oko na to święte miejsce, a postrzeżemy: iż tu dąży wszystko cokolwiek sławnego dzisiejszy wiek wydał. Tutaj kończemy dni i utrapienia nasze. Spiewak Ogrodów, Zwycięzca pod Rivoli, potomek Lavoazjera, szanowani przez ludzi odpoczywają tutaj, a wpośród nich zajmie miejsce jeden z pierwszych wieku naszego Mówców.

„Nieprzyśliśmy tu opłakiwać Męża stanu, ale przyśliśmy łzy ronić nad zgonem człowieka ozdobionego najpiękniejszemi przymiotami. Zostawmy dziejom, głosowi niezgiętej prawdy, pochwały których się ten dawny Minister stał godnym; od nas łez i wspomnień wymaga grób jego.

„Otoczony będąc najwyższą dostojnością, nieprzestawał chlubić się z miejsca, które z chwałą w Akademji zajmował; bo tam zasługa równa wszystkie stany: Oby cień jego tkliwym był na głos towarzysza i przyjaciela!

„Ludwik Michał Regnault de Saint Jean d'Angely, urodził się w Saint Fargeaux, odbył nauki w Paryżu i w dzieciństwie już okazywał, że kiedyś będzie sławnym i wielkim w ojczyznie swojej. Mając lat 27. wybrany był Deputowanym z miasta Saint Jean d'Angely. Wsławił się w ów czas rzadką wymową, i śmiałem przywiązaniem do zasad Monarchji Konstytucyjnej. W roku 1792. należał z gwardją narodową do ocalenia Króla; 10. Sierpnia walczył za obronę Tjuilerjów.

„Wróciwszy do prywatnego życia, uczonemi pismami rozprzestrzeniał zasady, które wprzód wymową i czynami wspierał: do ostatniej chwili bronił tronu i króla Konstytucyjnego; było to bowiem bronić ojczyzny. Po pamiętnym dniu 22. Stycznia, opuścił Regnault Paryż: cofnęła go wkrótce Żandarmerja; potrafił uwolnić się z pod straży, ale wyrok najwyższy wyzuł go z wszelkich praw. Niewiasta, do której przywięzywała go miłość, z którą najdroższemi związkami był połączonym, Matka Syna jego, ukryła go przed okrutnym wyrokiem: tak śmiała niemoc, ochroniła niewinną ofiarę, od srogich nadużyciów siły!

„Dnia 3. Października (13. Vendemiaire), należał Regnault do jednego z stronnictw, i znów był prześladowanym. Armja Włoska, stała się jego schronieniem: ówczasowy Wódz naczelny, mianował go przełożonym administracji wojskowej. —

Wkrótce przedsięwzięto wyprawę do Egiptu: należał do niej Régnault; ale ciężka choroba zniewoliła go pozostać w Malcie, gdzie sprawował godność Rządowego Kommissarza. Przyzwany potem przez Dyrektorjat, już mu nowa groziła burza, gdy się 8 Lipstopada (18. brumaire) zbliżył.

„Rząd Konsularny zdawał się pokój i szczęście zabespieczać Francji: połączył się więc Régnault z stroną, do której należało tylu Francuzów, dziś najznakomitsze piastujących dostojności.

„Mianowany potem Hrabią, ozdobiony wielką wstęgą legji honorowej i wielu orderami zagranicznemi, winien był te zaszczyty znamienitym zasługom swoim. I w rzeczy samej, któż niewie, jaki miał udział w tym ogromie prac, co tak mądre prawodawstwo i administrację zapewniły Francji, a które niemniej jak nasze zwycięztwa są świetne?

„Nie ledwie wszyscy widzieliśmy go, jak w życiu swojém publiczném, wiernym był zawsze sprawiedliwości; jak mężnie opierał się najwyższej władzy, bez rozjątrzania tejże: jak starał się i umiał właściwą sobie wymową, nadać tę słodycz prawdzie, od której ona tyle nabywa blasku! W życiu prywatnym zaś, znaliśmy go dobrym, miłosiernym, czynnym, nie wyczerpanym w dobrodziejstwach; jeżli kiedy żywością uchybił, jakiemiż dobrodziejstwy nie starał się zatrzeć uchybienia swojego? Gdyby wszyscy, których zjednać sobie umiał, obecnemi byli, liczba ich, byłaby najdostateczniejszą życia jego pochwałą.

„Po powrocie wojsk z Moskwy, oświadczył się Regnault za pokojem: po bitwie Lipskiej domagał się go jeszcze, a staraniem swojem potrafił na niejaki czas przynajmniej odwlec ów krok niebezpieczny, który rozwięzując ciało prawodawcze, rozdzielał w chwili najokropniejszej, rząd od narodu.

„Dnia 20 Marca, wrócił Regnault do stopnia, na którym mógł znów być użytecznym ojczyznie. Pod czas stu dni panowania Cesarskiego, miał sposobność okazania współziomkom przywiązania swego do rządu reprezentacyjnego. Nakoniec po bitwie pod Waterloo pierwszym był z pomiędzy tych, co usiłowali przytłumić ową nienawiść polityczną, której sam stać się miał wkrótce ofiarą.

„Ten Mąż, który tylu Francuzom pomógł do powrotu do ojczyzny, został nakoniec sam z niej wygnanym! Oddalony pod obce niebo, odłączony od przyjaciół, od familji, pozbawiony najsłodszych uczuć które życiem życia jego były, ogołocony z sposobności czynienia dobrze, — opadł z sił i zdrowia. Taki stan nieszczęśliwego, i troskliwość o los drogiej ale nieszczęśliwej familji, zniewoliły go powrócić do Europy.

„Mci Panowie! Nie będę wam określał srogości, co dni jego skróciły: przemilczę te okropne chwile, kiedy pozbawiony przytułku, zniewolony był chronić się z miejsca na miejsce, uciekać co noc i co dzień przed prześladowaniem podłych władzy najwyższej służalców. — Odzyskała nakoniec wolność ziemia francuzów; odmieniono Ministrów; głos uciśnionych wygnańców, doszedł do tronu: przyzwano nieszczęśliwego Regnault.

„Mógł on jeszcze kilka dni szczęścia przeżyć: towarzyszyła mu żona i syn, co pieszczotami swemi goili zgryzoty nieszczęsnego życia jego; Krewni, przyjaciele, czekali z niecierpliwością chwili przybycia. . . . Niestety! już było za póżno! Oczy jego zaledwo czas miały spojrzeć na ulubioną ziemię, na drogą Ojczyznę: przybył, aby ostatniem westchnieniem pożegnać współziomków! O siódmej, powrócił Régnault do Paryża; o drugiej z rana, przestał już cierpieć.

„Ojczyzna którą ubóstwiał, ojczyzna której tak świetnie służył, nad którą tak długo łzy goryczy ronił; już grób tylko w daninie ofiarować mu może. Niech spoczywa w pokoju! Oby ta ziemia, skropiona łzami naszemi, lżejszą mu była! Oby głos nasz, z szczerości serca pochodzący, przeszedł aż do niego! Oby wreszcie nienawiść, przynajmniej na grobie jego umilkła! — Popioły nieszczęśliwego Męża, szczęśliwsze od niego samego, nie zostały wygnanemi; a pamięć jego wyryta w głębi serc naszych, żyć w nich będzie aż do chwili, w której i my na temże samém miejscu, z nim się połączemy.

„Mci Panowie! Nim się ztąd oddalemy, westchnijmy do Najwyższego. Oby głos nasz, odbił się o te ponure groby i trafił aż do władzcy świata! — Bliski krewny zmarłego Régnault, nie jest obecnym temu smutnemu obchodowi: związek braterski który ich łączył, poświęciło nieszczęście. Autor Marjusza, pozbawiony jest sposobności oddania ostatniej przysługi temu, który był ojcem i bratem jego; jakaż więc boleść przeniknie nieszczęśliwego! Oby ustały na zawsze te zaburzenia polityczne, co tyle familij rozproszyły po świecie! Oby ta familja nad którą dziś ubolewamy, mogła wkrótce doznać tej smutnej pociechy, iżby połączona, wspólnie opłakiwała nieszczęścia swoje!"

Śmiertelne zwłoki P. Régnault, po tej przemowie złożone zostały obok grobowców Delilu, Fourcroy i Parny.

— z *Warszawy.* —

Do Gabinetu Anatomicznego Królesko-Warszawskiego Uniwersytetu, nadesłane zostało przez JW. Prezesa Kommissji Województwa Podlaskiego, w spirytusie zakonserwowane jagnie, które się urodziło dnia 19. z. m. we Wsi i Gminie Proszewo zwanej, w Obwodzie Siedleckim. Opis tego jagnięcia jest następujący: ma jedną głowę, język, zęby i pysk naturalne, cztery uszy, z tych dwa w położeniu naturalném, drugie dwa zrośnięte przy karku, piersi zwyczajne, z których dwie przednie nogi we właściwym kierunku, inne zaś dwie na grzbiecie wyrosły. Od grzbietu dzieli się toż jagnie na dwie części, z tych każda ma swoją osobną tak nazwaną kość pacierzową (spinam dorsi) po dwie nogi i po jednym ogonie przy każdej z tych części tylnych, tudzież worek oznaczający płeć baranka. — Waży 10. funtów, urodziło się w swoim czasie: owca po wydaniu tego płodu nienaturalnego, jest zupełnie osłabioną.

w Warszawie dnia 2. Kwietnia 1819.

Jacyna Sekr: Jlny Uniw:

DOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE czynione w Warszawie przez Ant: MAGIER

Dnia	Termometr		Barometr			Wiatr	Stan Nieba	Wysokość wody na Wiśle.	
rano	ciepła	zimna	cale	linje	10częśli:			łokcie	cale
4 Kwietnia		3	27	5	0	Północny.	Pogoda.		
5 Kwietnia		3	27	7	7	Południo-zachodni.	Pogoda.		
6 Kwietnia		1	27	4	1	Zachodnio-południo.	Słońce blade		

Wydawcy odpowiedzialni. Hrabia Kicinski J Morawski